

DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
ROMA
Al. 3-go Maja 11

Największy film romantyczno-bochaterski p. t.
Więzień królewski
W rol. gł. Ronald Colman, Madeleine Carroll, Douglas Fairbanks, Mary Astor i Aubrey Smith
Nad program Kreskówka Kolorówka
Popołudniówka „Niedorajda” z Dymszą
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

PIWA
Braulińskiego
300 lat tradycji i uznania!

Biurokracja przytępiana na fałszywej grze

W Senacie o tych, co nam dokuczają i hamują życie gospodarcze

MINISTER KOMUNIKACJI J. ULRYCH wygłosił przemówienie do wybranych praktykantów PKP, w którym zwrócił uwagę na bardzo istotną rolę aparatu państwowego. Jak to się dzieje — powiedział minister Ulrych — że ładunek korespondencji, który z Gdyni do Katowic ma iść 21 godzin, idzie trzy doby. Właściciel resortu komunikacji znał też zaraz odpowiedź na to pytanie: przyczyną tego zjawiska jest biurokracja, jest „system ludzkiej pracy, która unika odpowiedzialności i ponoszenia za tę decyzję odpowiedzialności”. Winne tu są nie przepisy lub regulaminy, lecz ludzie i ich działalność.

W ten sposób minister Ulrych do najgłębszego podziękowania do biurokracji. Jedną z jej istotnych, a zarazem najbardziej dotkliwych dla obywateli, jest unikanie odpowiedzialności przez urzędników. Stąd odkładanie się do kalendras graecias, stąd ta niekiedy przelężka procedura, stąd ta niekiedy przelężka działalność aparatu administracyjnego.

Jaka na to jest rada? Przede wszystkim odpowiedni dobór ludzi. Obowiązkiem państwa — powiedział — jest zadbać o właściwy dobór ludzi. Jeśli będziemy jej przestrzegać, jeśli będziemy powoływać na stanowiska ludzi z dostatecznymi kwalifikacjami, to nietylko zdołamy do sprawnego wykonywania ich funkcji, ale równocześnie obdarzyć ich będzie można społeczną zaufaniem i rozluźnić niektóre rygorystyczne i drobiazgowo przepisy. Wówczas urzędnicy będą mniej zaharowani, a większe rezultaty ich pracy, zaś obywatel nie będzie narażony na niekorzystną i przewlekłą formalistyczną procedurę.

Urządniczek fachowiec, z dużym wykształceniem musi jednak być do tego przychylnym, dowodząc, że państwo znalazło może niejedyną drogę do wywalczenia dla Polski samostanowienia w konferencji państw. Inne dzienniki natomiast, jak np. „Oeuvre”, czy „Polonia”, bredzą dość niewyraźnie o „miedzy ustrojem Polski a ustrojem Włoch faszystowskich, twierdząc, że podróż min. Becka wyrasta z tego pokrewieństwa i oznacza ona coś w rodzaju zbliznienia politycznego, ale i ideologicznego.

W komentarze tego rodzaju, oparte na nieznajomości naszych stosunków, są oczywiście bezpodstawne, choćby jednak niedobre, gdyby w tym z wizytą rzymską miały być się interpretacje tak błędne i niepotrzebne. Wizyta ta ma być wyraźny sens polityczny, przede wszystkim i wyłącznie na płaszczyźnie międzynarodowej, w dziedzinie naszej polityki zagranicznej. Polska polityka wewnętrzna widzi nie ma i nie może mieć nic wspólnego. Niema nikogo w Polsce,

Senat przystąpił wczoraj do rozprawy szczegółowej nad budżetem. Budżety niektórych instytucji i urzędów przeszły bez dyskusji, przy innych debatowano z temperamentem.

W czasie rozpatrywania budżetu Prezydium Rady Ministrów konserwatywny senator Bisping wypowiedział się przeciw dyktaturze. Ale wczorajsze obrady Senatu toczyły się nie pod znakiem polityki, lecz zagadnień gospodarczych i społecznych. Kilkakrotnie też w czasie posiedzenia wywodziła się w Izbie znamienna debata na temat niszczenia przez kraj polipa etatyzmu i przeraźliwie ubezpieczeń społecznych.

Referent budżetu monopolu sen. Lechnicki stwierdził, że monopol solny prowadzi fabrykę laku w Siedlcach i ujawnił machiawolistyczne zarządzenia biurokracji, dotyczące używania worków lnianych przez przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Szczegół ten pozornie drugorzędny wyżył sen. Janusz Radziwiłł, aby wobec całego kraju zdemonstrować nieuczciwą politykę etatystyczną, zmierzającą do nakładania na przemysł prywatny (jak np. cukrowniczy) szczególnych ciężarów i prowadzenia go na tej drodze do powolnej ale systematycznej ruiny.

Przy budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej referent sen. Ludwik Ewert wymierzył mocne i uzasadnione ciosy w etatyzm oraz w gospodarkę biurokracji ubezpieczeniowej. Referent domagał się zasadniczej reformy ubezpieczeń społecznych i ostrzegł przed rosnącymi deficytami w ubezpieczalniach.

Najciekawsze momenty z wczorajszej debaty podajemy poniżej, sprawozdanie z całego dnia senackiego wewnątrz numeru.

Sen. Radziwiłł: Chodzi o sprawę rzucającą bardzo charakterystyczne światło na stosunek rządu do

przedsiębiorstw państwowych z jednej strony, a do t. zw. inicjatywy prywatnej z drugiej.

P. sprawozdawca Lechnicki wspominał, że wprowadzenie do monopolu solnego worków lnianych przyniosło poważne oszczędności wskutek tego, że dzięki praniu są one parokrotnie używane. Jest to rzecz bardzo praktyczna.

Tymczasem te same worki lniane zostały wprowadzone jako opakowanie cukru, lecz rząd wydał zakaz prania i powtórnego używania tych worków przez cukrownie tak, że muszą one co roku nabywać nowe worki.

Jest to tem ciekawsze, że w momencie, kiedy przemysł cukrowniczy wprowadzał worki lniane jako opakowanie, za pewniano go, że będzie miał możliwość parokrotnego ich używania.

Fakt to niesłychanie charakterystyczny dla owej dwoistości rządu w stosunku do przedsiębiorstwa prywatnego i państwowego. Zapytuje więc, czy rząd jest skłonny wprowadzić ten sam zakaz do monopolu solnego, czy też znieście go dla przemysłu prywatnego.

Referat budżetu Opieki Społecznej wygłosił sen. Ewert.

Na wstępie referent nawiązał do swej głośniejszej mowy w senackiej komisji budżetowej, w której potępił panoszący się w kraju etatyzm.

Kto gorzej płaci
Powiedziałem — mówił sen. Ewert — że przedsiębiorstwa państwowe gorzej płacą swoim robotnikom, niż przedsiębiorstwa prywatne. Wyprowadziłem z tego wniosek, że etatyzm nietylko wzbudza zastrzeżenia z punktu widzenia czysto ekonomicznego i skarbowego, ale także z punktu widzenia

społecznego. Powiedziałem też, że skoro tak jest to apeluję do p. ministra Opieki Społecznej, ażeby wziął naszego robotnika w obronę przed złym pracodawcą, jakim jest etatyzm.

Nasz etatyzm to nietylko fabryki uzbrojeniowe, ale jest to dziedzina wielokrotnie obszerniejsza, obejmująca wszystkie, albo prawie wszystkie gałęzie naszej wytwórczości. Etatyzm, to nietylko produkcja armat, ale także soku malinowego, to nietylko produkcja karabinów, ale także laku, nietylko aeroplanów bombardujących, ale także dykt i nart, etatyzm to nietylko wytwórczość tych przedmiotów, które wiążą się z wielkim zadaniem państwa w czasie wojny i pokoju, ale to także produkcja dziesiątków, a może i setek innych przedmiotów, które nie wspólnego z realizacją zadań państwowych nie mają.

Konstatacja mego kolegi zwięzła nadmiernie pojęcie etatyzmu.

Miljard na opiekę społeczną
Następnie przeszedł sen. Ewert do omówienia działalności opieki społecznej w Polsce. Ogół naszych wydatków na cele społeczne wynosi ponad miliard zł., podczas gdy nasz dochód narodowy w 1935 r. wyniósł 15,5 miljarda zł., zaś dochód akumulowany tylko 0,5 miljarda zł. Nasze wydatki społeczne wynoszą zatem 6 proc. dochodu narodowego.

Wolność — prawo — dobrobyt
Bilans dyskusji generalnej w Senacie (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Gdy powiedziałem te słowa, jeden z senatorów wystąpił z opozycją przeciwko memu twierdzeniu i zastrzegł się, że fabryki uzbrojeniowe nie upośledzają swoich robotników.

Polip etatyzmu
stwarzając pojęcie etatyzmu wojennego. Tymczasem to, co nam dokucza i co hamuje postęp życia gospodarczego, to nie obsługa potrzeb wojny, będące oczywiście naszym najwyższym obowiązkiem, ale owo wkraczanie przedsiębiorczości urzędniczej do tych dziedzin życia gospodarczego, któreby należało pozostawić przedsiębiorczości prywatnej.

Gdy mówiłem o gorszej doli robotników w fabrykach państwowych, to wcale nie miałem na myśli akurat fabryk uzbrojeniowych, ale myślałem o przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych innej kategorii. Mogę służyć tablicami porównawczymi, które to moje twierdzenie uzasadniają.

Kapitalizować!
I to mnie prowadzi do mojej tezy głównej: polityka społeczna winna się rozwijać równoległe do polityki gospodarczej, która powinna być dobrze prowadzona. Po pierwsze musimy koniecznie skorygować naszą politykę rolną w sensie przywrócenia produktywności. Po drugie powinniśmy rozróżnić regulację monopolistyczno-kartelową w przemyśle. Żeby osiągnąć maksimum zatrudnienia i zaspokajania potrzeb szerokich mas trzeba kapitalizować. Nie znaczy to składać tylko pieniądze, ale znaczy to tworzyć nowe warsztaty pracy, ulepszać istniejące, słowem tworzyć najszerszy rynek dla szukających pracy. Jest to jedyny sposób podniesienia skali życia mas pracujących.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Siedem i pół miljarda zł. wynosi budżet wojenny Japonii

TOKJO. Izba niższa zatwierdziła dziś specjalny budżet wojenny Japonii w wysokości 44 miliardów 850 milionów jen, czyli ok. 7½ milj. zł.

Wydatki rozdzielone w sposób następujący: ministerstwo wojny — 3.260 milj. jen, marynarka wojenna — 1.040 milj. jen, ministerstwo finansów — 550 milj. jen, 4.450 milionów jen pokrytych zostaniem przez emisję bonów.

600 marynarzy zatonoło na krążowniku „Baleares“

LONDYN. Według informacji brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem nie daleko Kartagenu przez flotę rządową krążowniku powstającym „Baleares“ zatonoło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce bry-

tyjskie „Kempenfeld“ i „Boreas“, a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Ribbentrop wyjechał do Londynu

BERLIN. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop udaje się dziś wieczorem na krótki pobyt do Londynu.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych W. Brytanji lord Halifax przyjmie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Foreign Office w czwartek o godz. 11-ej.

Konstytucja busolą dla kraju

Wartkie tempo obrad plenarnych w Senacie

Obrady Senatu toczyły się wczoraj w wartkim tempie. Po referowaniu budżetów: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, zabrał głos referent budżetu Prezydium Rady Ministrów, sen. Bisping, wypowiadając szereg uwag przeciw dyktaturze.

KONSTYTUCJA — BUSOLA

Przyszła historia nazwie prawdopodobnie obecny cykl, w którym żyjemy, epoką wielkich dyktatorów. Marszałek Józef Piłsudski miał największe możliwości stania się dyktatorem, ale genialne wyczucie wskazało Mu, że każda dyktatura jest formą rządu, związaną z pojęciem krótkiego okresu, którego epilog jest zbyt wielką zagadką, mogącą kryć w sobie wielkie wstrząsy, groźniejsze dla narodu polskiego, niż dla innych państw. Musimy zwracać baczną uwagę, by nie zboczyć z drogi umiaru, najwłaściwszego kierunku dla Polski w dobie obecnej. W tym celu musimy okazać dużo siły wewnętrznej, a busolą dla nas powinna być nasza obecna Konstytucja. Jej podstawową cechą jest łaskota za autorytetem i kategorię nakaz uznania autorytetu, który przewija się we wszystkich artykułach. W momencie tworzenia Konstytucji, mieliśmy autorytet Marszałka Piłsudskiego. Prof. Kumaniecki trafnie określa źródło tego autorytetu.

W położeniu Polski jest jeszcze coś szczególnego. Jej Wódz nie tylko walczył o nią, a potem za nią, ale po orężnym zwycięstwie kierował wciąż jej wewnętrzną budową. W takim stopniu i w takim zakresie, nikomu z wodzów innych europejskich narodów obecnej doby nie było danym rozwinąć podobnie czynnej i twórczej działalności. I w tym tkwi tajemnica Jego moralnego autorytetu. Tutaj też trzeba się doszukiwać wytłomaczenia wielu odchyleń naszej Konstytucji od dróg, po których postępuje przebudowa ustroju politycznego w innych państwach europejskich.

Śmierć Marszałka pozbawiła nas autorytetu. Naród nasz musi elastycznie przystosować się do tego, że jeżeli nie zdobędziemy się na ten wysiłek, konieczny i szybki, przetrwanie może nas postawić w obliczu chwil groźnych.

PARĘ SŁÓW O ADMINISTRACJI

Referent mówił następnie o stosunku obywatela do rządu, wadliwym system administracyjnym spraw, że społeczeństwo nie ma na urzędnika. Nadmiar okólników, rozporządzeń i załączników tworzy dżunglę, w której nikt się nie orientuje. Brak ustalenia zakresu funkcji jest przyczyną spychania spraw z urzędu na urząd, z urzędnika na urzędnika.

NIKT JUŻ TYCH DŁUGÓW NIE PŁACI

Sen. Jeszke, referując budżet długów państwowych, przedstawił krótko zmiany cyfrowe, jakie zachodzą w preliminarzu, przyczem zaznaczył, że nie jest przewidziana w tym roku obsługa długów t. zw. wojennych i plebiscytowych. Długów tego typu obecnie nikt w Euro nie płaci, oprócz Finlandii.

Są pewne długi, poza administracyjnymi, które nie są objęte tą częścią budżetu i mijać wisią w powietrzu. Trzeba będzie stworzyć prawną podstawę dla nich.

Chodzi tu głównie o pewne zobowiązania, jakie Polska przejęła od Rzeszy Niemieckiej, mianowicie odszkodowania za zniszczenia wojenne, dokonane w Kalsku, Łodzi, oraz przez Grenzschutz na ziemiach zachodnich, należące się obywatelom polskim.

EMERYTURY I ZAOPATRZENIA

Sprawozdawca, sen. Seroczyński, scharakteryzował cyfry w tej części preliminarza.

Następnie zabrał głos sen. Osieński, polemizując z zarzutami, jakie padły swe go czasu w Komisji Budżetowej pod adresem emerytów wojskowych z państw zaborczych.

JUZ W XVI WIEKU...

Budżet rent inwalidzkich referował sen. Petrzycki. Przy tej okazji referent podał ciekawe szczegóły o ustawie inwalidzkiej w dawnej Polsce.

Okazuje się, że w XVI stuleciu powstały w Polsce domy dla inwalidów i w ten sposób Polska była na tym polu, nie tylko przez zorganizowanie pierwszego Ministerstwa Oświaty, wyprzedziła Europę.

BUDŻET MONOPOLI

Sprawozdawca sen. Lechnicki: Wpłata monopolu do skarbu państwa wynosi 692.207.000 zł. i w porównaniu z rokiem ubiegłym została zwiększona o 60,8 mld. złotych. Zwiększa wpłaty ze strony monopolu solnego i loteryjnego związana jest ze wzrostem konsumpcji soli i rozwojem loterii. Główna zwyżka dotyczy wpłaty monopolu tytoniowego — około 20 milionów więcej, i spirytusowego o około 40 milionów złotych.

PIJE KUBA DO JAKUBA...

Konsumpcja spirytusu w lutym r. b. wzrosła o 22 proc., w porównaniu z lutym r. ub. Z punktu widzenia równowagi budżetowej jest to zjawisko pocieszające.

jące. Z punktu widzenia społecznego zjawisko to smutnie świadczy o stosunkach w naszym kraju, zwłaszcza na tle stosunków w Niemczech i Czechosłowacji, gdzie konsumpcja spirytusu spada od szeregu lat, niezależnie od poprawy konjunktury.

WŁOSKIE TYTONIE

Doświadczenia lat ostatnich wykazują rozwój plantacji tytoniowych i możliwość zastąpienia tytoni zagranicznych krajowymi. Za lat 6 wygasa umowa z Włochami, nakładająca na nas ciężki obowiązek zakupywania włoskich tytoni. W imieniu rolników zastrzegam się przeciw jej odnowieniu i przeciw zawarciu na przyszłość podobnych transakcji.

Wobec spadku dochodów monopolu zapalniczego należy podjąć badania, czy i w jakim stopniu jest realne, czy nie należy przejść na inną formę produkcji zapalek.

PRZEJAW ETATYZMU

Komisja senacka uznała, że monopol solny niepotrzebnie rozszerza etatyzm, prowadząc fabrykę laku w Siedlcach, która ubocznie tylko wiąże się z produkcją monopolu. Komisja uważa, że monopol państwowy winny wystrzegać się prowadzenia przedsiębiorstw ubocznie tylko związanych z produkcją monopolu.

POCZTA I TELEGRAF

Sen. Siemiątkowski referował budżet Min. Poczty i Telegrafów: Rentowność przedsiębiorstwa znacznie się powiększyła. W ostatnim roku urzędy pocztowe i ich funkcje, zbliżyły się do obywateli dzięki wprowadzeniu w niektórych województwach instytucji listonoszów wiejskich. Komisja senacka wypowiada się za rozszerzeniem sieci tych listonoszów na cały obszar kraju.

SPRAWY ZAGRANICZNE I WOJSKO
Budżet M.S.Z. referował krótko sen. Gołuchowski.

Sen. Pulnarowicz zaznaczył, że niema dyskusji nad tym budżetem wobec nieobecności ministra Becka.

Budżet M. S. Wojsk referował sen. Dąbkowski.

Okres ostatnich kilku lat wysunął na pierwszy plan życia międzynarodowego, jako „ultima ratio”, bańset, na który, jak mówił min. Beck, może się na dźać napastnik. A tak się jakoś dziwnie układa, jak świadczy ostatnie lata, że tym „napastnikiem” jest zwykle słabszy i ten, kto w rzeczywistości nie chce wojny.

W tych warunkach aforyzm „chcesz mieć pokój, gotuj wojnę”, staje się naczelnym nakazem tych narodów, które rzeczywiście pragną pokoju, ale nie chcą być łatwym łupem zaborczości innych.

„Von Wannow jest złym Niemcem”

Proces o przywłaszczenie nagrody Nobla

BERLIN. Dziś rano rozpoczął się proces dr. Kurta von Wannow, oskarżonego o defraudację sum, pochodzących z nagrody Nobla, przyznanej znanemu pisarzowi — pacyfście Karolowi von Ossietzkiemu.

Prokurator w przemówieniu swem oświadczył, że przyznanie Ossietzkiemu nagrody Nobla wywołało w Niemczech powszechne oburzenie, na tle czego zagranicą zrodziły się pogłoski, że pieniądze, uzyskane z nagrody, zostały skonfiskowane, że Ossietzki został zamordowany itp. Po podkreśleniu absurdalności

tych pogłosek i stwierdzeniu, że władze policyjne przekazały Ossietzkiemu 16 tys. marek, które pozostały z roztrwonionych przez von Wannowa 100 tysięcy, prokurator zaznaczył, że oskarżony karany był już dawniej za oszustwo. Oszukał on również von Ossietzki'ego, podając się za adwokata w chwili, gdy od dawna już był skreślony z listy adwokatów. Von Wannow — mówił prokurator — wykorzystał w nieczy spór o położenie ciężko chorego von Ossietzki'ego, aby wymusić na nim 20 tys. marek honorarium. Bezcel-

ność swą posunął do tego stopnia, że napisał do chorego pisarza list, w którym zapewniał, że zarządza jego pieniędzmi w najkorzystniejszy sposób. Postępek von Wannowa jest tem bardziej godny potępienia, że przez swe oszustwo przyczynił się do wzmocnienia kampanji antyniemieckiej w prasie zagranicznej. Kurt von Wannow okazał się złym Niemcem.

Sąd skazał von Wannowa na 2 lata więzienia, 3 lata utraty praw obywatelskich i 8.000 marek grzywny.

Anglja zwiększa wydatki na zbrojenia

Chamberlain o zbrojeniach, pokoju i Lidze Narodów

LONDYN. Izba Gmin przystąpiła dziś do debaty nad rządowym projektem zbrojeń na nadchodzący rok budżetowy. Projekt ten ujawniony był, jak wiadomo, w Białej Księdze. Wydatki programu zbrojeń na okres 5 lat — oświadczył, otwierając debatę premier Chamberlain — nakreślone zostały przed niespełna rokiem w wysokości półtora miljar- da funtów szterlingów. Można dziś stwierdzić — oświadczył premier — że półtora miljar- da nie wystarczy i że trzeba będzie tę sumę znacznie podwyższyć. Powaga tych cyfr prze- mawia sama za siebie i o ile nie nastąpi ogólne odprężenie, to widoki na przyszłość będą smutne. Ale bry- tyjski program zbrojeń musi być doprowadzony do końca — oświad-

czył z naciskiem premier Chamberlain. — Nie zamierzamy kupować taniego i nietrwałego pokoju. Pomni naszej roli w Europie, nie możemy zrezygnować z naszego zainteresowania w sporach, które się toczą w Europie. Nie zamierzamy wtrącać się do spraw innych państw, ale poczuwamy się do prawa i obowiązku zabieranie dobitnie głosu na rzecz pokoju, przeciwko wojnie i przemocy. O ile nie uda się nam doprowadzić do przywrócenia zaufania i zabezpieczenia pokoju, nie będziemy się wzdrali przed poddaniem naszego programu zbrojeniowego ponownej rewizji w kierunku dalszego wzmocnienia go — oświadczył Chamberlain w tonie ostrzeżenia.

Polemizując z przywódcą opozycji, postem Atlee, który zgłosił poprawkę, dążącą do wysunięcia zasady zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów, Chamberlain oświadczył, że z Ligi Narodów pozostał obecnie tylko tułów. Dążeniem mojem jest — oświadczył Chamberlain — zbudowanie nowej Ligi ogólnoświatowej. Należy prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów nie przedstawia dziś dostatecznego zabezpieczenia. „Które z mniejszych państw, zagrożone przez większe, mogłoby dziś polegać na Lidze Narodów, jako zabezpieczeniu przed obcą inwazją?” — zapytał premier.

Biurokracja przyłapaną na fałszywej grze

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Przechodząc do sprawy ubezpieczeń społecznych muszę stwierdzić, że są one u nas robione niewątpliwie na wyrost, pochłaniają zbyt wielki procent dochodu narodowego a co najgorsze to, że dynamika wzrostu kosztów ubezpieczenia jest niepokojąca.

Wzrost świadczeń na ubezpieczenia powinien iść w tyle poza wzrostem dochodu narodowego lub równoległe, ale niedopuszczalnym jest, aby globalne wydatki na wszelkiego typu ubezpieczenia były w dysproporcji do dochodu społecznego i jego dynamiki. Niestety takie zjawisko ma u nas miejsce.

Wskaźnik ubezpieczeń społecznych w 1937 r. przekroczył wskaźnik z 1923 r. dochodząc do liczby 107, podczas gdy wskaźnik dochodu społecznego wynosił w 1937 r. w stosunku do 1923 r. tylko 57.

Świadczenia na ubezpieczenia społeczne wzrosły dwukrotnie.

Taka polityka musi doprowadzić prędzej, czy później do załamania się ubezpieczeń. Chcę podnieść, że niedopuszczalnie wysoki procent dochodów instytucji ubezpieczeniowych jest konsumowany przez ich administrację. Pieniądze, gromadzące się w kasach ubezpieczalni, w olbrzymiej mierze idą na opłacenie wielkiej biurokratycznej maszyny, która w ubezpieczalniach wyrosła i wciąż dalej rośnie. Winiem jest temu system i jego reforma jest koniecznością. Ubezpieczenia winny służyć ubezpieczonym, a nie urzędnikom pracującym w ubezpieczalniach (głosy: słusznie). (Oklaski). Nigdy dość powtarzania słów naszego Wielkiego Marszałka, że budżety gazowe zżerają Polskę. Nie chcę wzbudzać paniki pod-

niosłem ostrożnie kwestję bilansowego deficytu Z.U.S-u. Pan referent sejmowy był odważniejszy ode mnie i powiedział, że deficyt ubezpieczalni w dziale emerytur wynosił na koniec 1935 r. 520 mil. zł., a obecnie dochodzi już do 700 mil. zł. P. min. Opieki Społecznej oświadczył w Sejmie, że nie jest to deficyt kasowy, tylko bilansowy, i że ubezpieczalnia będzie mogła przez szereg lat jeszcze wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Obawiam się, że przy corocznym przyroście tego deficytu ów szereg lat będzie się zmniejszał.

Lokaty Z.U.S-u są mocno zamrożone. Aczkolwiek fundusze ubezpieczeniowe czerpane są przeważnie z życia gospodarczego, to niestety nie wracają już do niego w formie lokat, natomiast alimentują gospodarstwo etatystyczne.

Godzinna rozmowa Beck - Mussolini

RZYM. Dziś rano min. Beck w towarzystwie amb. Wysockiego udał się do pałacu Kwirynalskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencyjnej.

Następnie min. Beck odjechał do Panteonu, aby złożyć dwa wieńca na grobach królów włoskich: Wiktora Emanuela II i Humberta I-go.

Z Panteonu min. Beck odjechał na Piazzę Wenezya, gdzie odbyła się ceremonia złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieńiec przewiązany był wstęgą Vir- tuti Militari.

Z kolei min. Beck złożył wieńiec przed pomnikiem poległych faszystów w pobliżu Kapitolu.

O godz. 11 min. Beck złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych hr. Ciano.

Rozmowa ministra trwała przeszło godzinę.

W czasie wizyty min. Beck doręczył hr. Ciano insygnia orderu Orła Białego.

Po tej rozmowie min. Beck odwiedził podsekretarza Stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych ambasadora Bastianini.

Po wizycie u hr. Ciano min. Beck udał się na miejsce, gdzie stoi pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Min. Beck złożył u stóp pomnika wieńiec, przewiązany wstęgą z napisem: „Pulkownik Józef Beck”.

O godz. 18-ej min. Beck przyjeżdżał do Pałacu Weneckiego przez Mussoliniego. Rozmowa z szefem rządu włoskiego, odbyła się w obecności min. Ciano i trwała godzinę.

O godz. 21-ej Mussolini wydał w Pałacu Weneckim obiad galowy w cześć min. Becka. W obiedzie wzięło udział kilkaset osób.

Po obiedzie, podczas cercl'u, ministrowi Beckowi przedstawiono najważniejszych dostojników włoskich i politycznych.

Po obiedzie odbył się rańd.

Ogromny pożar pod Samborem

W Strzelbiczach pow. Sambor domu Andrzeja Błazka wybuchł wskutek wadliwej budowy kominu pożar, który z powodu silnego wiatru przetrzasnął się w sąsiednie zabudowania i zniszczył 16 budynków, wartości około 20 tys. zł.

Skazanie

22 komunistów

W Kołomyi zakończył się proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu kosowskiego. Z 39 oskarżonych na podstawie werdyktu sądu przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych wolniono od winy i kary.

Złagodzony wyrok

na uczestników strajku chłopskiego

Onegdaj toczyła się przed lwowskim sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko czterem ludowcom z powiatu jarosławskiego, skazanym przez sąd w Jarosławiu.

Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, który zmniejszył wymiar kary Janowi Wyczałowskiemu z 2 lat do 8 miesięcy więzienia, Tadeuszowi Słomie z 2 lat do 6 miesięcy, Kocubowi Pełczyński, który był skazany w Jarosławiu na 8 miesięcy więzienia, został uniewinniony.

„Obrzym wileński” zwycięża

NOWY JORK. Pierwszy występ „obrzyka wileńskiego” Taluna Nowym Jorku zakończył się dużym sukcesem. Położył on dwukrotnie znanego zapaśnika kalifornijskiego Monahanawagi, ważącego 243 funty, za pierwszym razem w czasie 51 sek., zaś za drugim — 2 min. 33 sek.

Sala, w której odbył się występ, wyprzedana była do ostatniego miejsca. Tysiące osób odeszły od kas. Prasa nowojorska przyjęła Taluna bardzo pochlebnie.

W kilku słowach

— Na linii kolejowej Reus — Bona, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Pociąg, idący z Lerida do Tarragony, zderzył się z pociągiem towarowym. Dwa wagony zostały dotkliwie zniszczone. 19 osób zostało zabitych, 168 odniosło rany.

— Pod Kartageną w Kolumbii nastąpił wypadek autobusowy. W kabinie autobusu zginęło 11 osób, a 14 odniosło rany.

— W Kairze zmarł na skutek choroby sercowej, w wieku lat 63 Tewfik Pasza, dwukrotny premier egipski.

— Nad Londynem i południową część Anglii zawisła ciężka mgła. Pociąg, jadący z opóźnieniem. Na lotnisku w don zatrzymano 5 samolotów, które miały wystartować do Paryża i Amster-

Wolność-prawo-dobrobyt

Bilans dyskusji generalnej w Senacie

Wkrótce po wybraniu obecnej sejm i senat pisaliśmy na tem miejscu (w artykule p. t. „Syn adoptowany”), że funkcje, rola, jaką ludzie i instytucje spełniają, wywołują w nich niezmiernie często te właściwości, te zalety, które do wypełniania owych funkcji są potrzebne. Chociażby sposób powołania ludzi był niewłaściwy, chociażby struktura danej instytucji nie odpowiadała, formalnie biorąc, jej zadaniom, mimo to, po pewnym czasie okazuje się, że zadania te wypełniane są coraz lepiej, coraz odważniej, coraz bardziej umiejętnie.

Na całym świecie parlament powołany jest w istocie rzeczy do reprezentowania opinii publicznej. Nie potrzebujemy tu przypominać, jak wielkie w całym społeczeństwie panowały wątpliwości — bynajmniej zresztą jeszcze nie usunięte — czy obecny nasz parlament może zadanie to wypełnić. A jednak coraz częściej z trybuny parlamentarnej słyszymy wystąpienia, które niewątpliwie są echem prądów ideowych, nurtujących społeczeństwo. Ostatnia debata na plenum senatu była niezmiernie wymowną ilustracją tego faktu.

Dowodzą to, jak wielką siłą jest opinia publiczna i jak olbrzymie ryzyko biorą na siebie i wkładają na państwo ci, którzy uważają za możliwe rządzić bez oparcia o opinię publiczną, a tem bardziej wbrew niej. Debata w senacie wykazała raz jeszcze, że w psychologii społeczeństwa polskiego prądy totalistyczne nie mają żadnego oparcia, że społeczeństwo odrzuca je w sposób zdecydowany, odrzuca odruchowo, niezależnie od przesłanek rozumowych, teoretycznych.

W przemówieniach senatorów dzwięczały niezmiernie mocno nuty krytyczne w stosunku do obecnego stanu rzeczy w Polsce. Pragnienie jednak wyłowić przedewszystkiem wnioski i wskazania pozytywne, te bowiem uważamy za najbardziej interesujące.

Pierwszym takim postulatem politycznym, wspólnym trzem najważniejszym wystąpieniom — sen. Dąbrowskiego, sen. Michałowicza i sen. Bnińskiego — było żądanie opuszczenia społeczeństwa do głosu, przeciwstawienie się rządzeniu „z góry”. Zapewne, postulat ten niejednokrotnie silnie występował w poprzednich przemówieniach. Sen. Dąbrowski położył główny nacisk na stworzenie normalnych warunków pracy dla samorządów, przedstawiając się załatwianiu najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych „w drodze zbiorowej”, czyli wedle widzimisię biurokracji. Sen. Michałowicz i sen. Bniński skoncentrowali swą uwagę na zagadnieniu reformy organizacji wyborczej.

Do czego? sprowadzają się te żądania? W istocie rzeczy chodzi tu o przywrócenie w życiu politycznym społeczeństwu większej wolności. Ale nierozłącznym elementem powołania wolności w życiu publicznym, nieodzownym warunkiem, wydała ona dobre owoce, a nie przyczyniła się do anarchy i swawolności wychowywania obywatela w atmosferze praworządności. To wychowywanie musi się odbywać przede wszystkim przez dobry przykład i przykład samorządów. Dlatego też zgodnie z żądaniem senatorów, aby rząd i jego organy były wzorem skrupulatnego przestrzegania prawa. To jest sen. Bniński żądał, aby w pełni była szanowana konstytucja kwietniowa, to sen. Michałowicz żądał, aby na „nadpremierów”, to wreszcie sen. Bniński bardzo silnie było podkreślone w wystąpieniu sen. Bnińskiego. I zatem obok wolności wysunął

ty został drugi filar porządnego życia publicznego: prawo.

I wreszcie: ani wolność, ani praworządność nie wystarczą, jeżeli kraj nie będzie rozwijał się gospodarczo, jeżeli gospodarza zależność od biurokracji przekreśli prawa polityczne obywatela. Dlatego też senatorowie na ten punkt kładą równie wielki nacisk. Sen. Dąbrowski stwierdza, że „szeroko pojęte hasło obrony państwa, to gospodarze podniesienie kraju, uprzemysłowienie go, pchnięcie całego naszego życia naprzód”. Sen. Bniński powołuje się na konstytucję, która „zapewnia rozwój życia gospodarczego, opartego na inicjatywie prywatnej”, sen. Dzieduszycki żąda stanowczego rozprawienia się z etatyzmem.

A jak dalece rozwój dobrobytu, opartego na własności prywatnej, jest nieodzownym warunkiem kultury politycznej, to niestety nie ciekawą ilustrację tego spotykamy w dziele Humboldta „Essai politique sur la Nouvelle Espagne” cytowanym przez Aldousa Huxleya w wydanej ostatnio po polsku jego książce „Nad Zatoką Meksykańską”: „Jeśli analizujemy mechanizm peruwiańskiej teokracji, na ogół tak bardzo przecenianej w Europie, to zauważymy, że gdzie tylko naród podzielony był na kasty i ludzie nie korzystali z prawa do własności prywatnej, lecz pracowali wyłącznie dla dobrobytu gromady — tam znajdujemy drogi, kanały, akwedukty, piramidy i ogromne budowle wszelkiego rodzaju.

Przekonamy się jednak, że narody takie, chociaż przez całe tysiąclecia zachowują pozory wielkiego dobrobytu — nie uczyniły w gruncie rzeczy ani kroku naprzód w dziedzinie kultury moralnej, która jest owocem wolności jednostki”.

Bilans dyskusji senackiej, dyskusji, prowadzonej na wysokim poziomie i dotyczącej zasadniczych zagadnień politycznych i gospodarczych, sprowadza się więc do następujących zasad: **w o l n o ś ć — p r a w o — d o b r o b y t o b y w a t e l i.**

Takiego bilansu senat nie potrzebuje się wstydić wobec opinii publicznej, której stał się wyrazicielem.

BANK CUKROWNICTWA Spółka Akcyjna w POZNANIU

ZAWIADAMIA, że na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu: Centrala Banku w Poznaniu, ul. S. Mielżyńskiego 7 oraz ODDZIAŁY w:

Warszawie, ul. Karowa 20
Lwowie, ul. Akademicka 7
i Gdyni, ul. Mściwoja 9

Przyjmują wkłady na książeczki wkładowe, zawierające automatyczne warunki wypowiedzenia i płatne okazicielowi przy oprocentowaniu:

Książeczki opiewające na złote

— 4⁰/₀ (cztery procent) w stosunku rocznym

Książeczki opiewające na złote w zlocie

— 2¹/₂ (dwa i pół procent) w stosunku rocznym

Regulamin dla książeczek wkładowych wysła Bank na żądanie.

Ogromne fortyfikacje w Niemczech

Budowa lotnisk podziemnych

W pośpieszonym tempie kończona są prace nad budową w Trevemuende pod Lubeką lotniska podziemnego. w Lipstadt — ośmiu hangarów oraz elektrycznych baterij artylerii przeciwlotniczej, w Wanne — nowego lotniska, w Eifle w pobliżu

Vogelsang — nowego lotniska, w trójkącie Scharnhausen — Neuhausen — Plieningen — pod Stuttgartem — dwóch nowych lotnisk podziemnych.

Równocześnie Niemcy rozpoczęły

budowę silnych urządzeń fortyfikacyjnych na wyspie Fohmarn. Z tego powodu panuje duże zaniepokojenie w Danji, gdyż fortyfikacje te zagrażają poważnie dużym obszarom Danji.

Plaga zabaw i tańców

Szkoła radosna czy rozbawiona?

Uczyć bawiąc — nikt nie podawia wątpliwość tej zasadzie szkoły nowoczesnej, holdującej bóstwu wiedzy radosnej.

Ale jest to zasada trudna. To też dość często, a może nawet zbyt często szkoła nasza, ulegając nalogowi łatwości, wynaturza tę chwalebny zasadę w jej przeciwieństwo: bawić — nie ucząc.

Wszystkim wiadomo, że szkoła, zwłaszcza szkoła średnia zamienia się, na przeciąg niejednej godziny swych zajęć dziennych, w igrzyska sportowe. Nie lekceważymy bynajmniej kultury fizycznej, jednakże sądzimy, że nie należy przesadzać, gdyż wszelka w tym kierunku przesada odbija się na kulturze duchowej ucznia. Niestety, w szkole dzisiejszej wszystko sprzyja zapalom sportowym młodzieży, i nie tylko im — wszelkim upodobaniom odwołującym młodzież szkolną od tego, do czego przybytek wiedzy stworzony został: od nauki.

Jedną z plag naszej szkoły są zabawy. Mówimy o uciechach już nie, ale to absolutnie nie wspólnego nie mających z nauką: o uciechach dancingowo-balowych. I szczerze

dzimy, że nie lekceważymy potrzeby dostarczenia młodzieży szkolnej rozrywki rozrywką poznaną i rozrywką lub dwa razy do roku. Ale nie więcej. Ale rozrywka ta nie powinna polegać tylko na jałowem tańcowaniu pod dźwięki kabaretowych „szlagierów”. Ale to tańcowanie nie powinno się przeciągać przez całą noc do białego rana. Ale ta „tańcówka” nie powinna być pretekstem karoty, która częstokroć przybiera charakter szantażowego wyciągnięcia od rodziców — haraczów na jakieś cele rzekomo podniosłe, ale po największej części mało wspólnego mające z istotnymi potrzebami szkoły.

Rodzice, kształcący swe dzieci w szkołach średnich, wiedzą o czem tu mowa. Parę pań z Komitetu Opieki, leczących a spragnionych jeszcze zabawy w atmosferze młodości, z zapalem godnym lepszej sprawy rozwija niezmierną inicjatywę w kierunku wynajdywania pretekstów do „wieczornic tanecznych”. Zwłaszcza w karnawale preteksty te wylaniają się do nabywania biletów, przeważnie dość drogie, pod groźbą szkarpa spaść mogących na uczeniu-

ce lub ucznia. Rodzice placą, nie chcą sprawiać przykrości dzieciom, ani pozabawiać ich „rozrywką”.

Pozatem, rozrywka ta nie jest sprawą jednego dnia lub wieczora. Zaprzta bowiem uwagę młodzieży na szereg dni: dwa dni przed zabawą pochłaniają przygotowania i emocje wstępne, dwa dni po zabawie pochłaniają rozpamiętywanie i emocje plotkarskie. Tak więc bieg pracy szkolnej jest zakłócony, tryb życia młodzieży — zmącony, czas nauki — skrócony.

Dzieje się tak mimo rozporządzenia Ministerstwa Oświaty, nakazujące władzom szkolnym sprowadzenie zabaw i „tańcówek” do minimum.

W tych warunkach nie należy się dziwić i mówić ach! i och!, gdy zabawa kończy się niekiedy, jak to wydarzyło się niedawno w jednej ze szkół łódzkich, pijatyką i bijatyką. I nie można się dziwić rewelacjom w rodzaju tych, jakie niedawno ogłosił gen. Ruppert o hamiebnie niskim poziomie wiedzy młodych, ujawnionym w trakcie egzaminu w szkole podchorążych sanitarnych.



KRYK SZKOŁY

„I.K.C.” uważa, że w dyskusji prasowej na temat bolączek szkoły polskiej i spraw młodzieży panuje chaos i „niechęć przemysłowców poruszających spraw aż do końca”. Rejestruje się objawy choroby, ale zbyt rzadko sięga się do źródeł choroby. Zdaniem dziennika krakowskiego źródło choroby leży w reformach p.p. Jędrzejewiczów. Konieczna jest zatem reforma tych reform, „likwidacja tego wszystkiego, co popularnie nazywa się „jędrzejewszczyzną”.

„Mamy więc na myśli zarówno reformę szkolną p.p. Jędrzejewiczów, jak i reformę uposażeniową. Sądzimy też, że o bnie te sprawy należy traktować generalnie, a nie pod kątem jednego tylko przejawu, jednego tylko fragmentu, czy też jednego tylko zawodu.

Reforma szkolna p.p. Jędrzejewiczów zniszczyła nie tylko 8-letnie gimnazjum; przywróciła lat, zabranych szkole średniej nie załatwi sprawy na szerokim froncie szkolnym.

Reformy jędrzejewiczowskie wykoszały bowiem szkołę powszechną, spacyły program tej szkoły, położyły nacisk na rzeczy abstrakcyjne, przemieniły szkolnictwo powszechne na jakieś „uniwersytety ludowe”, stworzyły wreszcie niezdroży stosunek między nauczycielstwem a społeczeństwem, a zmuszając profesorów szkół średnich do uczenia w szkołach powszechnych, wytworzyły tak że niepotrzebny ferment w samym korpusie nauczycielskim.

Reformy jędrzejewiczowskie w zakresie szkół średnich nie ograniczyły się tylko do rozbicia tej szkoły przez zabranie jej klas najwyższych i najniższych. Nowy program naukowy i wychowawczy, zastosowany do szkolnictwa średniego w Polsce, jest treścią tych reform, które nie tylko nie zdały egzaminu życia, ale wręcz przeciwnie, doprowadziły już do upadku i do chaosu.

Reformy jędrzejewiczowskie nie są wreszcie uniwersyteckie, a także i tam wykazywały już swe ujemne skutki.

Jeżeli więc chcemy usunąć przyczynę zła, to musimy zabrać się energicznie do reformowania... reformy od góry aż do dołu.”

TOTALIZM BRONIA POKONANYCH

„Polonia” katowicka wywodzi, że dzieje Polski i jej stan dzisiejszy przemawiają przeciw wprowadzeniu ustroju totalnego. Argumentacja „Polonii” jest następująca:

„Totalizm przecież jest objawem chorobowym, bądź państw, które poniosły klęskę wskutek wojny światowej (Rosja i Niemcy), bądź uważających się za pokrzywdzone w swych aspiracjach przy Traktacie Wersalskim i zagrożonych przez wewnętrzną anarchję (Włochy) Polska właśnie przez wojnę światową odzyskała niepodległość, a niebezpieczeństwa komunizmu dziś już chyba nikt nie zechce wysuwać szczerze, jako argumentu za wprowadzeniem innego totalizmu.

Totalizm przyjęły owe państwa w celach czy to odwetu, czy też w chęci powiększenia stanu terytorjalnego, lub zasięgu ideologicznego. Dążenie do ekspansji i podbojów leży u podstaw genetycznych i w samej istocie tych tworów. Haśle zaś Polski jest obronność. Nie ma ona ani zamiaru, ani potrzeby dążyć do powiększenia swego terytorjum, ani też do niesienia poza swe granice programów ideologicznych. Przyjęcie więc przez Polskę ustroju totalnego równałoby się narażaniu na wielkie ujemności materialne i duchowe, jakie pociąga za sobą każdy totalizm, a nie zapewniłoby nawet nadziei, aby za tę wysoką cenę osiągnąć jakikolwiek zysk.”

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
Najwięcej dokuzają podczas zimna i niepogody
MAŚC PRZECIWRUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO
PEŁN PRZECIWRUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE

O szeroką amnestję i prawdziwą zgodę narodową

Generalna debata w Senacie

W czasie onegdajszej debaty generalnej w Senacie zabierało głos wielu senatorów.

Senator Petrażycki poruszył raz jeszcze przykłą sprawę zajść wileńskich, mówiąc, że dyktuje mu to miłość gorąca dla naszej armii, tego klejnotu narodu i obowiązku senatora.

Osoby i pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu. Broni ją bowiem autorytet własny, oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w XX stuleciu godzi w autorytet prawa, w praworządność, sieje anarchję i czyni nieobliczalną w skutkach szkodę państwu. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że władze wojskowe wyciągną należyte prawne konsekwencje w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie. (Oklaski).

W sprawie zajść wileńskich wpłynęła i została przyjęta do laski marszałkowskiej interpelacja sen. Bnińskiego, której treść podajemy na innym miejscu.

CZY IZBY SĄ OPOZYCYJNE

W czasie wyjątkowo ożywionej wczoraj dyskusji, poruszano szereg spraw zasadniczych, m. in. wyloniła się kwestja, jaki ma być stosunek Izby do rządu.

Sen. Domaszewicz zarzucał parlamentowi zbyt dużą opozycyjność.

Krytyczna postawa naszego parlamentu — mówił — nieczem nie różni się od opozycji starego stylu. Panowie Rybarski, Niedziałkowski i Rataj nie mogliby nie ciekawszego powiedzieć, jak to, co słyszemy w naszych Izbach pod adresem niektórych członków rządu. Pocóż obalaliśmy partyjniotwo i demokratyczny system parlamentarny?

Rząd mówił o konieczności tworzenia zdrowego klimatu politycznego. Kto ma ten klimat stworzyć?

GDYBYŚMY NIE KRYTYKOWALI — LEPIEJ, ŻEBYŚMY ODESZLI

Odpowiedzieli na to sen. Domaszewiczowi sen. Petrażycki i Dzieduszycki.

Sen. Petrażycki: Izby Ustawodawcze nie są poto, aby składały ukłony w stronę rządu, lecz poto, by kontrolować jego działalność. Kontrola to nie tylko opozycja, to wykazywanie błędów w działalności, a rząd przecież nie składa się z ludzi nieomylnych. Jeśli p. premier kilkakrotnie wspominał o konieczności oparcia rządu o społeczeństwo, to czyż nie jest dobrą drogą do tego oparcia wysłuchanie Izby Ustawodawczych? Gdybyśmy tego obowiązku konstytucyjnego nie spełniali, lepiej byłoby, abyśmy opuścili te Izby.

RZĄD MA OPOZYCJĘ, BEZ KTÓREJ TRUDNO RZĄDZIĆ

Sen. Dzieduszycki akcentuje potrzebę spokoju politycznego. System polityczny nie może być systemem rozgrywek o władzę, lecz musi polegać na uzgadnianiu społeczeństwa, władz państwowych i Izby Ustawodawczych. Zdanie to wyrażam jako nieznanego legionista, który w żadnej rozgrywece udziału nie bierze.

Muszę stwierdzić, że powstał ogromny zator w naszym życiu społecznym. Wytworzył się jakby system tasiemcowy przesładowania wszystkich przez wszystkich, przejawia się on w sposobie ściągania podatków, w nieuzasadnionych mandatach karnych, w nieokreśleniu, kto ma daną rzecz załatwić, w krępowaniu samorządów przez starostów itd. Obowiązkiem każdego rządu i Izby Ustawodawczych jest mieć wolę i siłę, żeby taki zator usunąć i umożliwić normalny bieg życia. Szczególnie należy to uczynić dzisiaj, gdy wystąpił objaw dodatni, że słowa sprzeciwu, jakie padły w Sejmie, nie budzą już gniewu, że

rząd ma opozycję, bez której trudno rządzić.

O SZEROKĄ AMNESTJĘ, ZAPRZESTANIE ROZGRYWEK I ZGODĘ NARODOWĄ

Stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego musi poprzedzić stworzenie zgody narodowej. W tym celu społeczeństwo, rząd i Izby Ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek.

Potem muszą zgodzić się na arbitraż w postaci komisji, wybranej w składzie trzech posłów i trzech senatorów przez Sejm i Senat.

Ta komisja powinna uchwalić projekt amnestji dla wygnańców politycznych, szczególnie dla Witosa, wytyczne ordynacji wyborczej, projekt ustawy, gwarantującej wolność prasy, projekt stałej Rady Ekonomicznej, która stałaby się radą, reprezentującą społeczeństwo, w myśl inicjatywy gen. Żeligowskiego.

W tym duchu zgłasza rezolucję. Powodem przemówienia mego jest wola, byśmy się nie załamywali na trudnościach trzeciorzędnych. Zwłaszcza, gdy wznosi się ręka pisańska wokół biblijną groźbę zagłady, my, żołnierze Piłsudskiego nie możemy zejść ze świata rozproszeni i słabi, jak żołnierze innych wielkich wodzów — Aleksandra Macedońskiego i Napoleona, bo inne było założenie naszego Wodza, niż tamtych zdobywców.

ROZEBRAĆ GMACH ETATYZMU!

Mówiąc o Radzie Ekonomicznej sen. Dzieduszycki konkretyzuje, że powinna ona działać przy ministrze Skarbu.

Należy rozebrać — mówi senator Dzieduszycki — gmach etatyzmu państwowego, urzędnikom ustawowo zakazać należania do Rad Nadzorczych w przemyśle.

SPRAWA ŻYDOWSKA

Zagadnienie żydowskie poruszył sen. Schorr, mówiąc, że smutna rze-

zywistość odbiega od prostej zasady rozumu politycznego i od ustawy konstytucyjnej. Na wzmocnienie się fali antysemityzmu wpłynął nie wątpliwie w ostatnich czasach powiew z bliskiego sąsiedztwa. Jest to błądem, że ruch antysemicki tolerują, a nawet popierają koła rządowe.

Sen. Petrażycki: Do zagadnienia żydowskiego podchodzić z całą powagą. Istnieją dwa żelazne prawa socjologiczne, które mają decydujące znaczenie dla sprawy żydowskiej w Polsce. Pierwsza z nich stanowi, że jeśli naród tubylczy dojrzał do działalności ekonomicznej, naród napływowy, który w danym państwie funkcje te sprawował, musi ustąpić. Drugie zaś ustala, że jeśli pewne zjawiska leżą na linii konieczności dziejowych, to przeciwstawianie się tym koniecznościom wywołuje procesy patologiczne.

W psychice narodu polskiego dokonał się obrzemi przełom. Naród polski żywiłowo dąży do handlu i przemysłu i wogóle do działalności ekonomicznej. Z tą chwilą los Żydów w Polsce jest przesądzony. Sytuacja ich będzie się z miesiąca na miesiąc, z roku na rok pogarszać, aż będą musieli wyemigrować. Stanowisko Żydów, że z Polski nie ustąpi, albo wyjdą razem z Polakami, wywołuje coraz gorętsze nastroje antyżydowskie.

My, starsze pokolenie, jesteśmy z różnych względów związani z Żydami, czy to ze względów moralnych, czy materialnych, a nawet często pokrewieństwem. Lecz kiedyś zastąpi nas młode pokolenie, które napewno z większą nieustępliwością będzie walczyć o unarodowienie handlu.

NIEMCY I UKRAJNCY

Sen. Hasbach i Wiesner w imieniu mniejszości niemieckiej wypowiedzieli się pozytywnie w stosunku do kwestji budżetu.

Sen. Łucki oświadczył w imieniu Ukraińców:

Z zasadniczych względów nie będziemy głosowali przeciw budżetowi. Nie zmieniamy naszej racji politycznej. Nasza orientacja polityczna, t. zw. normalizacja, pozostaje prawdziwą nadal. Ale wstrzymamy się od głosowania za budżetem; jest to nasza rozmowa polityczna z rządem.

Bardzo nam zależy, żeby opinja społeczeństwa polskiego w sprawie ukraińskiej zasadniczo się zmieniła, żeby społeczeństwo polskie odczuło słowa Marszałka Piłsudskiego:

„Idźcie to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie jest kaprys, że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podać, a nitylko przy swoim się upierać”.

Jako reprezentant świadomego społeczeństwa ukraińskiego, rzucam myśl: nie dopuścimy, żeby mali ludzie zniszczyli wielkie myśli, i wielką sprawę.

JESZCZE WYPADKI MAŁOPOLSKIE

Sen. Róg wraca jeszcze do smutnych wydarzeń, które miały miejsce w sierpniu roku ubiegłego w niektórych okolicach Małopolski, t. j. o strajku chłopskim.

Wiemy, że padło tam 80 trupów, a dużo osób było rannych. Obok winnych ucierpiali dużo niewinnych. Pozostała w duszach gorzka i zniechęcenie.

Następnie sen. Róg mówi, że jest dla niego niewątpliwie, że działając w tem wszystkim także ręka z Moskwy.

Jednakże muszę z żalem powiedzieć, że w niektórych miejscowościach przedstawiciele naszych władz administracyjnych nie zdali egzaminu z rozważli.

Wkońcu mówca wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej.

W sprawie zajść wileńskich

Interpelacja sen. Adolfa Bnińskiego

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Senatu zgłoszona została przez sen. Adolfa Bnińskiego interpelacja do prezesa Rady Ministrów, w sprawie obrazu pamięci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i konsekwencji, jakie z tego wynikły. Brzmi ona, jak następuje:

„Dnia 30 stycznia r. b. ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” artykuł prof. Cywińskiego, uwłaczający pamięci Pierwszego Marszałka Polski i obrazający uczucia narodu polskiego. Artykuł ten wywołał dwa tygodnie później reakcję kilkudziesięciu oficerów służby czynnej w stosunku do prof. Cywińskiego, jak również do członków i personelu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec nie ukazania się do dzisiaj w tej sprawie żadnej oficjalnej enuncjacji, mam zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z zapytaniem, czy wiadome mu jest, że:

1) wyżej wspomniany artykuł prof. Cy-

wińskiego w „Dzienniku Wileńskim” nie został skoniunktowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej aż do chwili ingerencji oficerów służby czynnej, kiedy to — jak o tem świadczy komunikat PAT-iczny z dnia 18 lutego r. b., zarządził prof. Cywiński, jak redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego” p. Zwieryński został pociągnięty do odpowiedzialności karnej;

2) że brak reakcji prawnej na prowokacyjny artykuł prof. Cywińskiego spowodował wystąpienie kilkudziesięciu oficerów służby czynnej za wiedzą miejscowej władzy wojskowej, z których kilku uzbójcom w mundurach, zjawilo się w mieszkaniu prof. Cywińskiego, którego w obecności jego żony dotkliwie pobili. Równocześnie inna grupa oficerów 30 — 40 przybyła kilku samochodami i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, gdzie opanowali tę redakcję, pobili wydawcę p. Aleksandra Zwieryńskiego, red. Fedorowicza, p. Żarnowicza, dwóch gońców redakcyjnych oraz po raz wtóry prof. Cywińskiego, który w międzyczasie obandażowany przy-

był do redakcji, przyczem niektórzy z wyżej wymienionych zostali pobici do utraty przytomności, tak, że przebywają dotychczas w szpitalu;

3) że forma reakcji oficerów wywołała odruchy ze strony społeczeństwa i młodzieży akademickiej w Wilnie, w Poznaniu i we Lwowie, odruchy bardzo przykre i szkodliwe.

Ponieważ fakty powyższe niewątpliwie są Panu Premierowi znane, a sąd zajął się już winnymi ciężkimi obrazami ś. p. Marszałka, tak, że stanie się zadosąd sprawiedliwości, zapytuje:

a) co Pan Prezes Rady Ministrów zamierza przedsięwziąć, by wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego;

b) by urzędnicy administracji państwowej, którzy dopuścili do ukazania się dnia 30 stycznia r. b. artykułu prof. Cywińskiego, uwłaczającego pamięci Pierwszego Marszałka Polski, zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej;

c) czy oficerowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?”

„Jestem przekonany, że długo żyć nie będę”

Ostre starcie Bucharina z prokuratorem

MOSKWA. Dziś składał w naszym ciągu zeznania Bucharin.

Z zeznań Bucharina wynika, że nie był on w bezpośrednim kontakcie ze spiskowcami, lecz słyszał o przygotowaniu spisku od Tomskiego, Junikidze, Tuchaczewskiego, Korka, Primakowa i Putny i że idea przewrotu pałacowego powstała w latach 1929 — 1930.

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w przewrocie pałacowym Petersona, b. komendanta Kremļa.

Prokurator zaprotestował przeciwko używaniu terminologii „przewrót pałacowy”.

Bucharin nie przyznał się rów-

nież do utrzymywania stosunków z kołami białogwardystów za granicą i „faszystami niemieckimi”, Bucharin zeznał dalej że Trocki prowadził rokowania z Niemcami w sprawie ustępstw terytorjalnych, a w tej liczbie i Ukrainy.

Co się tyczy zamachu na Lenina, Stalina, Swierdłowa w roku 1918, Bucharin przyznał, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz nie było mowy o ich zamordowaniu.

Na sesji wieczornej przesłuchiwano świadków na okoliczność, że Bucharin w r. 1918 był jednym z inicjatorów projektu aresztowania i zamordowania Lenina, Stalina i

Swierdłowa oraz że zamach na Lenina, dokonany w r. 1917 przez Dorę Kaplan, członkinię partji socjalistów-rewolucjonistów był uzgodniony z Bucharinem.

Bucharin nie przyznaje się do zamiaru zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa, twierdząc, iż inicjatorem tego planu był Trocki.

Ponieważ Bucharin przyznał się do zamiaru obalenia rządu sowieckiego w drodze gwałtu, prokurator usiłował wyprowadzić z tego wniosku, że gwałt zawiera w sobie i pojęcie morderstwa, na co Bucharin odrzekł, że chodziło tylko o aresztowanie, co oczywiście jest gwałtem, ilustrując swe twierdzenie następu-

Przed procesem „Dziennika Wileńskiego”

Sąd Apelacyjny w Wilnie od wniósł obrony co do zmiany składu zapobiegawczego w stosunku oskarżonego docenta Stanisława wileńskiego. Doc. Cywiński pozostawał nadal w więzieniu.

Jak się dowiadujemy, termin procesu „Dziennika Wileńskiego” jest jeszcze ustalony i istnieje możliwość, że sprawa ta w bież. miesiącu nie będzie rozpatrywana.

Nowy dyrektor warszawskiej Izby Rzemieślniczej

Nowym dyrektorem Warszawskiej Izby Rzemieślniczej został mianowany p. Henryk Bukowski, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału komunikacyjnego w Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawie.

Komitet uczczenia pamięci Andrzeja Struga

W Warszawie powstał Komitet uczczenia pamięci Andrzeja Struga. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele kilkudziesięciu instytucyj i stowarzyszeń oraz grono osób z pośród towarzyszy pracy zmarłego pisarza.

Zadaniem Komitetu jest przede wszystkim uczczenie pamięci Struga przez spopularyzowanie jego pism i zaznajomienie najszerszego ogółu z jego życiem i pracą.

Przewodnictwem honorowym Komitetu objął Ludwik Krzywicki. W prezesami honorowymi wybrani zostali Wacław Berent, Stanisław Kowiecki i Zofja Nałkowska.

6-a rocznica śmierci ks. biskupa Bandurskiego

Onegdaj, w 6-tą rocznicę śmierci ks. biskupa Władysława Bandurskiego, odbyło się w kościele garnizonowym w Wilnie uroczyste nabożeństwo żałobne.

Na grobie ś. p. biskupa Bandurskiego w Bazylice wileńskiej złożono wieńce.

Instytut Wyższej Wiedzy Religijnej w Pińsku

J. E. ks. biskup Kazimierz Burbala, ordynariusz diecezji pińskiej dn. 4 b. m. wydał dekret, erygując w Pińsku Instytut Wyższej Wiedzy Religijnej przy Diecezjalnym Instytucie Akeji Katolickiej.

Wykłady rozpoczną się w Instytucie z początkiem roku szkolnego 1938/39.

Nowy prezes Akademii Włoskiej

RZYM. Na wniosek Mussoliniego zamianował król prezesem Królewskiej Akademji Włoskiej prezes Senatu dr. Luigi Federzoni.

Następca Gabriella d'Annunzio, na stanowisku prezesa Królewskiej Akademji Włoskiej jest wybitnym publicystą, powieściopisarzem, krytykiem literackim i świętym mówcą.

Włosi zaprzeczają

RZYM. Agencja Stefani w kat. gorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. negusowi.

Poseł Zamfirescu przeniesiony do Rzymu

BUKARESZA. Urzędowo doniesiono, że dotychczasowy poseł rumuński w Warszawie p. Zamfirescu przeniesiony zostaje do Rzymu a poseł w Brukseli Djuvara do Beliny.

W tym argumentem: „Nadmierną czyniono gwałt aresztując mnie, lecz ja narazie żyję, chociaż jestem prawie przekonany, że długo żyć nie będę”.

Gniew sowieckiego pułkownika

Płk. Rybałko wygraża prasie i „bratu“ w Bydgoszczy

Przed kilku dniami attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie por. Paweł Rybałko wyjechał służbowo do Moskwy. Ponieważ obecnie zdarza się często, że wyjazd sowieckich funkcjonariuszy dyplomatycznych do Moskwy powoduje przykre dla nich konsekwencje, nie więc dziwnego, że wyjazd ten był w prasie warszawskiej notowany.

Ze zbyt wielką jednak pochopnością pewne pisma stołeczne, a nawet paryska agencja Havasa wywnioskowały z samego faktu wyjazdu, że płk. Rybałko jest odwołany i aresztowany. Nie notowaliśmy tych pogłosek, ponieważ w ambasadzie sowieckiej oświadczone nam, że płk. Rybałko wyjechał służbowo na kilka dni.

I rzeczywiście wczoraj zrana płk. Rybałko wrócił do Warszawy zdrowy i cały, obejmując z powrotem swe urzędowanie w ambasadzie, co znowu nie byłoby godne specjalnego zantowania.

Ale właśnie wczoraj w godzinach południowych wybuchła „bomba”. Jedno z pism południowych przyniosło ultra-sensację w postaci wywiadu z... „bratem“ płk. Rybałki — p. Piotrem Rybałką, zamieszkałym w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki 29 na drugim piętrze. Pisano, co prawda, przyznając, że na pytanie jego korespondenta p. Piotr Rybałko krzyknął: „Czyście czekali? O jakiego brata chodzi?“, ale po naleganiach stwierdził, że p. Paweł Rybałko jest jego rodzonym bratem i że w swoim czasie wymarował on całą rodzinę Rybałków, zabrał też swego brata wg. podobizny, podanej w prasie.

Rzeczywiście co do powierzchowności płk. Rybałki trudno się pomylić. Ma wygląd wiele swoisty. Niższy wzrostu, o zdumiewająco ostrych i do czysta łysej głowie, ciemnych oczach, wystających policzkach i spłaszczonym, szerokim nosem, byłby typem mongolsko-tatarskim, gdyby nie to, że nie ma oliwkowej cery. Przeciwnie — jest aż

niesamowicie biały, trupio-śnieżnokredowo-biały.

Więc jednak poczciwy p. Rybałko z Bydgoszczy musiał się chyba pomylić, albo pofantazjować, bo trudno przypuścić, aby płk. Rybałko aż tak kategorię wyparł się brata, jak to uczynił w rozmowie z naszym sprawozdawcą dyplomatycznym, gdyby rzeczywiście w Polsce, czy gdziekolwiek zagranicą posiadał brata.

Pragnąc przekonać się, co płk. Rybałko powie o swym bydgoskim „bracie“, nasz dyplomatyczny sprawozdawca postarał się o odszukanie płk. Rybałki.

Prywatne mieszkanie pułkownika sowieckiego przy ul. Langiewicza 19. Jest pora obiadowa, na stole dymy zupa.

Slinka obiadowa zamienia się w ustach p. pułkownika w ślinę jałd i wściekłości. Piorunuje na prasę polską straszliwie. „Aż, mówi, mdli go, gdy ją czyta. Tych inwektyw, oczywiście, powtarzać nie będę, bo nie o to przecież chciałem pytać. Nie tyle mnie interesuje opinia p. pułkownika o prasie polskiej, która go zresztą, na swoim balu przed miesiącem pięknie powitała, ile jego opinia o jego „bracie“.

Oświadczył więc nam p. płk. Pa-

weł Rybałko, attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie, co następuje:

— We wtorek zrana przyjechałem z Moskwy. Jak pan widzi, jestem zdrowy i cały, ani odwołany, ani aresztowany. Brata żadnego nigdy zagranicą nie miałem i nie mam. Wszyscy moi bracia, jak się o tem dopiero co też miałem możliwość przekonać, są żywi i zdrowi, pracując nad socjalistyczną rozbudową („socialistischem strotielstwom“).

— No, to przepraszam... I smacznego życzę panu pułkownikowi...

Diplomatius

Wielki pułkownik, który obrót za 1937 rok wzrósł więcej niż 25 proc. w stosunku do obrotu za 1935 r. Dłoby to korzyści zarówno dla płatnika jak i dla Skarbu Państwa, a mianowicie: 1) ostateczne ustalenie wysokości podatku na rok 1938; 2) możliwość oparcia prawidłowej kalkulacji przedsiębiorstwa na wiadomej kwocie podatku obrotowego; 3) uniknięcie kosztownego indywidualnego wymiaru i postępowania odwoławczego, wreszcie 4) utrzymanie pewnej ciągłości polityki podatkowej w stosunku do drobnych płatników.

Pozatem Związek Izb uważa, że dla uniknięcia nieporozumień pożądanym byłoby umieszczenie w projektowanym rozporządzeniu postanowień, że: 1) podatkowi zryczałtowanemu nie podlegają pracownie prowadzone bez obcych sił pomocniczych, oraz 2) że Urzędy Skarbowe mogą zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przekracza 100 złotych.

Rzemiosło za utrzymaniem zryczałtowanego podatku od obrotu

Z uwagi na to, że ogół rzemiosła uważa zryczałtowanie podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, praktykowane od 1932 r., za najuczciwszą dla nich formę opodatkowania, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zaopiniował w tym właśnie kierunku odnośnie projektu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

W opinii swej Związek Izb podkreślił, że projektowane rozporządzenie w praktyce umożliwiłoby wyłączenie znacznej ilości drobnych płatników z pod rygustu i poddanie ich procedurze wymiaru indywidualnego. Wobec tego byłoby właściwsze zaliczyć do wyższych grup ryczałtu (przy zastosowaniu umowy)

Projekt budowy 6230 kilometrów nowych linii kolejowych

Na ostatnim zebraniu komitetu budowy nowych kolei żelaznych Państwowej Rady Komunikacyjnej rozpatrzono i zaaprobowano wniosek, dotyczący podziału wszystkich projektów budowy nowych linii kolejowych na trzy okresy.

W pierwszej kolejności uchwała przewiduje budowę jedenastu linii

Widok współpracy bandery włoskiej z polską

Duże zainteresowanie w świecie żegludowym budzi olbrzymi program rozbudowy floty handlowej w Italii, który przewiduje wzrost tej floty o 200 do 250 tys. ton. Tonaż ten jest przeznaczony na wzmożenie obsługi szeregu dotychczasowych włoskich linii regularnych oraz na uruchomienie nowych linii, m. in. i do portów bałtyckich.

W związku z powyższym, jedno z angielskich czasopism żegludowych donosi o zamierzonej współpracy floty włoskiej z Polską. Według tej informacji tow. żegludowe „Tirrenia“ w Neapolu, zwróciło się z odnośną propozycją do Polski, przyczem polskie sfery wysuwają jako warunek współpracy budowę składu owocowego w Gdyni. Dla obsługi

Rokowania handlowe z Grecją dobiegają końca

Trwające od połowy lutego w Atenach rokowania polsko-greckie, mające na celu zawarcie układu kontrybucyjnego na rok 1938, zostaną w tych dniach definitywnie zakończone.

Poza delegacją oficjalną, której przewodniczy wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski, w rokowaniach biorą udział również przedstawiciele komitetu traktatowego Rady Handlu Zagranicznego oraz rzeczoznawca do spraw rolniczych.

Spadek kosztów utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, na posiedzeniu w dn. 7 marca r. b. uchwaliła, iż w lutym w porównaniu ze styczniem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,7 proc.

List do min. Świętosławskiego N. O. I. o tytule inżyniera

Komisja Akcji Naczelnej Organizacji Inżynierów wysłała do p. ministra W. R. i O. P., prof. dr. W. Świętosławskiego list otwarty w sprawie tytułu inżyniera. W liście tym czytamy m. in.:

Aby dać sprawnie pracującym fachowcom dla rozwoju techniki i przemysłu, między innymi a rzemieślnikiem potrzebne są pośrednie stopnie techniczne — inteligentni wykonawcy myśli twórczej inżyniera.

To też, Panie Ministrze, przesuwanie techników do rzędu inżynierów, bez podniesienia poziomu ich wiedzy, a więc bez podniesienia programów szkół, które ich kształcą, lecz tylko drogą prostego przemianowania, stworzy szkodliwą dla produkcji pustkę. Z drugiej zaś strony, ludzie ci, na właściwych miejscach bezwzględnie przydatni, mogą być szkodliwi na stanowiskach, dla których nie mają koniecznych kwalifikacji.

Nadawanie tytułu inżyniera wychowankom szkół średnich, bez wykazania

się przez nich egzaminem na akademickich uczelniach technicznych z posiadania równorzędnego poziomu wiedzy, doprowadzi do opustoszenia wyższych zakładów akademickich i obniżenia poziomu techniki.

Dewaluowanie wreszcie tytułu inżyniera przez udzielanie go na ulgowych warunkach całej masie osób, niedostatecznie wykwalifikowanych, byłoby również niedotrzymaniem przez Państwo umowy, zawartej już przy wpisie na uczelnie z wychowankami Politechnik, Uniwersytetów i Akademii Górniczej.

Nadawanie tego samego tytułu osobom o rozmaitem wykształceniu i upodobnieniu ich w ten sposób zewnętrznie do siebie przez dawanie im tej samej etykiety, jest niezgodne nawet z dobrą obyczajnością handlową. Według obowiązującej bowiem w Państwie naszym ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, inżynierowie mają prawo żądać, by nikt nie wykwalifikowany odpowiednio nie otrzymywał ich tytułu i uprawnień, nie wprowadzał w błąd społeczeństwa i nie stwarzał pozorów i mylnego mniemania,

W interesie produkcji krajowej

Powracamy do omawianej już na tem miejscu sprawy t. zw. nadkontyngentów, które miałyby być przyznawane tylko dla tranzakcji, dokonywanych w ramach dwu naszych imprez międzynarodowych, t. j. na targach w Poznaniu i we Lwowie. Jest to bowiem sprawa pilna i aktualna wobec bliskości terminu otwarcia Targów Poznańskich (1 maj).

Postulat stworzenia nadkontyngentów dla tranzakcji targowych jest uzasadniony w sposób poważny właśnie interesem samej produkcji krajowej. Bo zważywszy: Na naszych targach międzynarodowych reprezentowany jest głównie ten obcy przemysł, którego podaż nie stanowi konkurencji dla przemysłu krajowego. Przyznanie nadkontyngentów uwielostronni udział przemysłu zagranicznego i zmusi nasz przemysł krajowy do wysiłku konkurencyjnego, w wielu wypadkach nawet do stworzenia nowych gałęzi produkcji.

Dowiadujemy się, że sprawa nadkontyngentów jest na dobrej drodze i że prawdopodobnie już najbliższe Targi Poznańskie będą nimi dysponowały.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana. Notowano: Amsterdam 294,75, Bruksela 89,20, Kopenhaga 118, Londyn 26,43, Nowy Jork 5,27,13, Nowy Jork - kabel 5,27,38, Paryż 16,94 (-20), Praga 18,51, Sztokholm 136,15, Zurych 122,40. Bank Polski płacił za dol. amerykańskie 5,24,50, kanadyjskie 5,24, floreny hol. 293,75, fr. 16,74, szwajcarskie 121,90, belgijskie 88,95, funty ang. 26,34, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 16,50, duńskie 147,45, norweskie 132,15, szwedzkie 135,20, try wł. 21,10, szylingi austr. 85, marki fińskie 11,30, niemieckie 98, srebrne 115.

AKCJE

Dla akcyj tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 113,50, Bank Handlowy 50, Węgiel 31,25, Lilpopy 66, Modrzejów 14,25, Ostrowiec 55 — 54,75, St. rachowice 39,50 — 38,25, Klucze 61.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednorodna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 85,25, 4 proc. dol. 42,63, 4 i pół proc. wewnętrzna 66,63, drobne 66,50, 4 proc. konsolidacyjna 67,75, drobne 67,63, 5 proc. korwone 70, 5 proc. kolejowa 67,75, 8 proc. Przem. Pol. fantowe 79, 4 proc. ziemskie 56, 4 i pół pr. ziemskie 63,50 — 63,75, 5 proc. Warszawa w r. 1933 70,50, 5 proc. Warszawa w r. 1936 — 72,50, 5 proc. Łódź z r. 1933 64,25, 5 proc. Radomia z r. 1933 — 57, 6 proc. oblig. Warszawskie 8-ma i 9-ta em. 72,50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42,62.
Lawetycja I em. 85,25.
Konsolidacyjna 67,63.
4 i pół proc. Poż. Wewa. 66,5.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.620 t., w tem żyta 220 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 29,25 — 29,75, czerwona szklista — 29,75 — 30,25, zbierana 28,75 — 29,25, żyto I st. 21,25 — 21,75, jęczmień brow. 20,75 — 21,25, I gat. 19,50 — 19,75, II gat. 18,75 — 19, II gat. 18,25 — 18,75, owies I st. 21,50 — 22, II gat. 20 — 20,50, gryka 18 — 18,50, perłuszka 24 — 25, wyka 21,50 — 22,50, zab. kouski 25,50 — 26,50, mąka pszenna wyciągowa 45 — 47,50, I gat. 42 — 44,50, gat. I-A 39,50 — 40,50, II gat. 33-35, gat. II-A 28,50-31,50, III gat. 25,50 — 28,50, pastwana 18,50 — 19,50, żytnia I gat. 33 — 33,50, gat. I-szy do 65 proc. 30,50 — 31, II gat. — 23,50 — 24,50, razowa 25 — 25,50, mąka ziemniaczana „superior“ 30 — 31, otręby pszenne grube 16,75-17,25, średnie 15,25-15,75, miakie 15,25-15,75, otręby żytnie 13,25-13,75, jęczmień 13,75 — 14,25, groch polny 24 — 26, Victoria 28,50 — 29,50, lubin niebieski 14,75 — 15,25, żołty 15,50 — 16, seradela 34 — 36, rzepak zimowy 55 — 55,50, letni 53 — 54, rzepak zimowy i letni 51 — 52, siemię 47,50 — 48,50, mak niebieski 102 — 105, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 95 — 110, bez kaniarki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, bez kaniarki o czystości 97 proc. 220 — 240, koniuczyna szwedzka — 240 — 250, makuchy lniane 21 — 21,50, rzepakowe 17,75 — 18,25, słonecznikowe 19,75 — 20,25, sruł sojowy 23,75 — 24,25, ziemniaki jadalne 4 — 4,25, fabryczne — 3,25 — 3,50, słoma żytnia prasowana — 7,25 — 7,75, siano prasowane I gat. 11—

Przed procesem zbrodniarza który zamordował ś. p. ks. Streicha

Mordercy ś. p. ks. Streicha, Nowakowi, doręczony został w więzieniu akt oskarżenia, obejmujący zaledwie kilka stron. Nowak oskarżony jest o zabójstwo ś. p. ks. Streicha oraz o usiłowanie zabójstwa kościelnego Krawczyńskiego i 12-letniego Pacynowskiego nieobjęte zostały aktem oskarżenia za-

rzuty należenia do partii komunistycznej i uprawiania agitacji wywrotowej. Po otrzymaniu aktu oskarżenia, Nowak przesłuchiwany był jeszcze w ciągu kilku godzin przez prokuratora Pasikowskiego i sędziego śledczego Rzędowskiego. Proces Nowak odbędzie się 18-go b. m. w Poznaniu.

Nieudana wyprawa złodziejska Podczas ucieczki strzelają do ścigających

Nocy onegdajszej do zagrody Antoniego Kowalskiego we Łobudzice gm. Bujny-Szlachecie, zakradli się złodzieje, którzy władowali się do obory i skradli kilka sztuk drobiu. Ujadanie psa podwórzowego zwróciło uwagę właściciela zagrody, który wyszedł na podwórze celem stwierdzenia przyczyny. W tym momencie przez podwórze w kierunku pół przebiegło dwóch osobników, za którymi

Kowalski niezwłocznie rzucił się w pościg, ścigani osobnicy zaczęli się ostrzeliwać, w obcych Kowalski zaniechał pogoni i wrócił do domu. Złodzieje zbiegli wraz łupem i wszelki ślad po nich zaginął. Poszkodowany zawiadomił o tym policję, przy czym oświadczył, że obaj złodzieje są mieszkańcami tej samej wsi. Józef Szkudlarek i Stanisław Kudawa.

Obywatelskie stanowisko rzeźników w Piotrkowie

Rzeźnicy żydowscy, w zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie grozi konsumentom mięsa, niebadanego przez lekarzy weterynarii, a zatem pochodzącego z tajnego uboju zwierząt, na zebraniu Cechu postanowili wypowiedzieć walkę niesumien- nym dostawcom mięsa. W dniu wczorajszym dwaj piotrkowscy rzeźnicy Grynspan junior i Wolf Kirszenbaum wzięli udział wraz z D-rem Śpiwakiem, miejskim lekarzem weterynarii, w kontroli spelunek, gdzie ukrywane jest mięso pochodzące z tajnego uboju. W wyniku kontroli zajęto u Alte Jurkiewicza (Plac Litewski 8) w mieszkaniu i na stry- chu poukrywane w brudnych kibelach mięso i skórę z cię- żarówkami. Mięso zostało zabite przez rzeźnika i następująco:

zabijaniem zwierząt. Dla ostrzeżenia wierzącej ludności żydowskiej należy nadmienić, że rabinat piotrkowski publicznie podał do wiadomości, że mięso zwierząt, zabitych przez Szlezingera, jest trefne, gdyż ubój jest dokonywany poza nadzorem rabinatu, a Szlezinger nie jest uznany przez rabinat, za osobę upoważnioną do rytualnego zabijania zwierząt.

„Szczupak, lin i karp — to dla zdrowia skarb“!

W lokalach Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu odbyło się zebranie Komisji Konkursowej Komitetu Propagandy Spożycia Ryb. Z ogólnej liczby około 400 rozmaitych hasel propagandowych nagrodzono 14, a m. in. następująco:

„Szczupak, lin i karp — to dla zdrowia skarb“!

„... jedz nie tylko w piątki, codziennie nawet w świątki“

„... niast nieznośnego tranu“, „... mi smacznej ryby, mamol“

„... be zdrowie, wążle siły, „... y często pokrzepiły“.

„... smażona, czy też z masłem, „... zawsze naszym hasłem“.

„... artretyzm wzięć cię w tryby „... aw mięso, jadaj ryby“!

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy wyraz.

numerata za „DZIENNIK NARODOWY“ wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

PLUTA.

Kongres polski w Berlinie

Rozpoczął się w Berlinie pod hasłem „Wyrwamy wyrwamy“ wielki kongres Polaków w Niemczech. Z najbliższych zakątków Rzeszy przybyły do stolicy Niemiec tysiące delegatów. Największa w Berlinie sala niemieckiego teatru ludowego pomimo, że liczy 5.000 miejsc nie może pomieścić wszystkich uczestników kongresu. Kongres zwołany został w 15 rocznicę pracy i walki naczelnej organizacji ludu polskiego w Niemczech, Związku Polaków. Cała prasa polska w Niemczech poświęca kongresowi specjalne wydania.

Lotne Komisje

Po Polsce jeżdżą — Bóg wie poco — setki „komisji lotnych“ i setki „specjalnych kotroli“ wysłanych z Warszawy tak jak gdyby dla pilnowania porządku i walki z nadużyciami nie wystarczała normalna hierarchia urzędnicza i jakby dla zbada- nia celowości i prawidłowości wydatków nie było Izb Kontroli Państwa. Wyniki? Jak najgorsze! Procesy, których byliśmy świadkami dowodzą, że nasz aparat biurokratyczny toczony jest najcięższymi chorobami, a system latających rewizji pogarsza jeszcze stosunki. Przedwojenna Rosja znała rewizji z Persburga, znała senatorskie rewizje, znała urzędników do szczególnych poruszeń i do spraw szczególnej wagi — ale nie znała dobrej administracji, a moralność urzędników znajdowała się tam na niskim poziomie. Rząd nie szanował urzędników, urzędnicy społeczeństwa, społeczeństwo biurokracji — i tak powstawało błędne koło, z którego nie było wyjścia.

Stracenie mordercy policjanta

Wykonany został w Brodnicy wyrok śmierci przez powieszenie na głośnym bandycie Stanisławie Więckowskim skazanym za zabójstwo policjanta w Lidzbargu.

Prośba skazanego o ulaskawienie wysłana do P. Prezydenta R. P., została odrzucona. Była to pierwsza egzekucja w roku bieżącym.

Wyrok śmierci w Rzeszowie

W sobotę 5 b. m. przed sądem przysięgłych w Rzeszowie stanęli Paweł Bil, Michał Woźniak, Jurko Leśniak i Piotr Dzin- dzio, oskarżeni o napad rabunkowy z bronią w rękę na dom Jana Rzędzińskiego w miejscowości Gwoździance pod Rzeszowem. Po napadzie do ścigających sąsiadów sprawcy dali szereg strzałów, od których został zabity Michał Rzędziak.

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Pawła Bila i Michała Woźniaka na karę śmierci przez powieszenie, pozostałych zaś oskarżonych na karę 5 lat więzienia.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Zamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY
PHILIPS Super 7-38
ZA DOPLATĄ ROZŁOŻONA, RATY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT. Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Z wolnej trybuny

Niedostatek i nędza w mieście naszym i zwiększony jej objaw przez ciągle wędrujących ludzi z innych miast za pracą której tu niema, musi wzbudzać troskę u ludzi prawnych i niesamolubnych, ale również rozpaczliwą jest kwestja mieszkaniowa. Mieszkań dla biednych ludzi tu prawie niema, bo i pomiędzy biednymi są stopnie ubóstwa. Najbiedniejsi mieszkają w takich norach, że dzieci, już podlegają reumatyzmowi, gruźlicy, skrofulom krzywicy it.d. — Oprócz kwestji zdrowia najważniejsze równie ważna jest strona moralna. Ludzie odnajmują kąty, a ileż to spraw spornych wynika w tem wspólnem mieszkaniu a więc kłótnie, przekleństwa, bijatyki, zemsta a nieraz i morderstwo, a stąd obraza Boga. Nie wiem, do kogo kwestja budowy domów należy, ale nadchodzi pora, w której jak najprędzej powinna być ta akcja rozpoczęta. Haes

Roboty inwestycyjne w Sulejowie

Zarząd Miejski w Sulejowie opracował plan zabudowania miasta, który został zatwierdzony przez regionalne biuro. To miasto otrzyma odpowiednie kredyty, o które oecnie burmistrz zabiega, zatrudnienia zostaną wszyscy bezrobotni z terenu Sulejowa. Poza tym plan robót przewiduje regulację brzo- gów Pilicy oraz budowę osiedli campingowych. Koszt tych robót wyniesie około 30.000 zł.

Kradli i odmładzali konie

Jeszcze w sierpniu 1934 r. na szkodę Edwarda Engelkorna w Gazomi, gm. Bogusławice skradziono 2 konie. Obecnie właściciel jednego ze swoich koni rozpoznał u rzeźnika Eugeniusza Buchalskiego w Tomaszowie Maz., przy czym okazało się, że koń ten został odmłodzony z 12 lat na 7 przez specjalne podpiłowanie zębów.

Przesłuchiwany w tej sprawie Buchalski oświadczył, że konia nabył w Ujeździe od Wacława Wernera z Galkówka.

Ukaranie piekarzy sulejowskich

W wyniku lustracji, przeprowadzonej przez Inspektora Pracy na terenie Sulejowa, ukarano grzywną od 20 — 30 złotych, czterech piekarzy, za przekroczenie przepisów ustawy o ochronie pracy.

Osobiste

Pan Faustyn Marian właściciel zakładów mechanicznych wyjechał w dn. 5 b.m. z wycieczką zorganizowaną przy Zw. Izb Rzem. oraz Zrzeszenie Przemysłu Graficznego w Polsce, na Międzynarodową wystawę do Lipska, dla pogłębienia wiedzy i nowości w budowie maszyn.

Morderca staruszki skazany na dożywotnie więzienie

Morderca Józefy Adamskiej właścicielki sklepu przy ul. Krakowskiej 16, Lucjan Dzikowski lat 21, wynikiem Sądu Okr. w Piotrkowie, skazany został w dniu wczorajszym na dożywotnie więzienie. Szczegółowe sprawozdanie z rozprawy podamy jutro.

Zjazd Sędziów Grodzkich w Piotrkowie

W Piotrkowie obradował zjazd Sędziów Grodzkich z terenu Sądu Okr. Przewodniczył obradom Prezes H. Angiewicz. Podczas zjazdu, w którym uczestniczyli również prokuratorzy i materiał, omawiano sprawy zawodowe.

Sanatorium dla gruźliczych chorych w Zaciszu

Założone przez piotrkowskie Tow. Preeciwgruźlicze sanatorium w Zaciszu nad Pilicą, dzięki poparciu ze strony Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa i Ubezpieczalni Społecznej, w roku bieżącym w miesiącach letnich opiekować się będzie 50 chorymi na gruźlicę. Koszt dzienny utrzymania jednego gruźlika wynosi od 4,50 do 5 zł. Ogólny koszt utrzymania sanatorium wyniesie około 30.000 złotych.

Z działalności Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie

W ubiegłym miesiącu Ubezpieczalna wypłaciła 15.000 zł. zasiłków; lekarstw wydała na sumę 10.000 złotych. Wydatki związane z leczeniem chorych w innych szpitalach wyniosły 20.000 zł., a koszty utrzymania własnego szpitala 8.000 złotych.

Repertuar kin

„ROMA“ „Więzień królewski“ „AS“ „Sprzedawca traktatów“ „Czary“ „Sam na sam“.

„Podróżuj Lotem“

Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

RY i CZEKOLADY TYLKO OD Feliksa Tenszerta